

Fałszywy pełnomocnik - przedsiębiorco, sprawdź, kto podpisuje z tobą umowę

Do skutecznego zawarcia zdecydowanej większości umów funkcjonujących w obrocie gospodarczym nie jest wymagane zachowanie formy szczególnej (kwalifikowanej), którą jest np. forma pisemna lub notarialna. Takie wyższe wymagania narzucone zostały jedynie w odniesieniu do niektórych czynności prawnych, których przedmiot – w ocenie ustawodawcy – jest na tyle istotny, iż przemawia za zachowaniem formy szczególnej (np. umowa zbycia lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa, umowa spółki komandytowej, umowa sprzedaży nieruchomości). Względy pragmatyczne skłaniają jednak przedsiębiorców do pisemnego ustalania warunków umowy, nawet jeśli taki wymóg nie wynika z przepisów prawa, w szczególności w przypadku transakcji opiewających na większe kwoty. Czy jednak zachowanie formy pisemnej będzie stanowić dodatkowe zabezpieczenie interesów przedsiębiorcy, jeśli okaże się, że osoba podpisująca umowę w imieniu drugiej strony nie miała stosownego umocowania do jej zawarcia?

Fałszywy pełnomocnik

W myśl art. 103 § 1 k.c., jeśli osoba zawierająca umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania, bądź przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w imieniu której umowa została zawarta. W przywołanym przepisie, regulującym przypadek działania tzw. fałszywego (rzekomego) pełnomocnika, przewidziano istotną zasadę, zgodnie z którą umowa zawarta w opisanych powyżej okolicznościach nie jest automatycznie uznana za nieważną, a jedynie dotknięta sankcją bezskuteczności zawieszonej. Oznacza to, że aby taka umowa ostatecznie była ważna i skuteczna (tj. wywoływała skutki prawne z niej wynikające), konieczne jest jej potwierdzenie. Przepisy prawa nie przewidują, w jakim terminie powinno to nastąpić. Jednakże, aby usnąć ryzyko przedłużania się stanu niepewności co do skuteczności zawartej umowy, strona, która nie była reprezentowana przez fałszywego pełnomocnika może wyznaczyć drugiej stronie odpowiedni termin do potwierdzenia umowy. W razie odmowy potwierdzenia, umowa z mocy prawa stanie się nieważna.

Należy podkreślić, że potwierdzenie zawarcia umowy może nastąpić w każdy sposób, w tym w sposób dorozumiany, co będzie mieć miejsce wówczas, gdy strona, za którą działał rzekomy pełnomocnik, przystąpi do jej wykonywania (np. rozpocznie świadczenie usług na rzecz kontrahenta, zrealizuje płatności wynikające z umowy).

Nieważność umowy – i co dalej?

Skutek w postaci nieważności umowy oznacza, że brak będzie możliwości domagania się realizowania jej postanowień zarówno od osoby, w imieniu której działał rzekomy pełnomocnik, jak i od rzekomego pełnomocnika. W następstwie odmowy potwierdzenia kontraktu przedsiębiorca będący drugą stroną umowy może ponieść wymierną szkodę majątkową

z tytułu niewykonania umowy. Tylko nieznacznie poprawia jego sytuację uregulowanie przewidziane w art. 103 § 3 k.c., zgodnie z którym fałszywy pełnomocnik obowiązany jest – w razie braku potwierdzenia – do zwrotu tego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy, oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła z tego powodu, że nie wiedziała o braku umocowania pełnomocnika lub o przekroczeniu jego zakresu.

Przepis ten nie zapewnia skutecznej ochrony interesów drugiej strony umowy, bowiem odpowiedzialność odszkodowawcza w omawianej sytuacji ograniczona jest do tzw. ujemnego interesu umownego, co akcentuje się w judykaturze i piśmiennictwie. Odszkodowanie w tych granicach obejmuje zatem jedynie szkodę poniesioną wskutek zawarcia nieważnej umowy (koszty wiążące się z zawarciem umowy), poza jej zakresem pozostają zaś utracone przez przedsiębiorcę korzyści będące następstwem niezrealizowania umowy. Dodać jednakże należy, że Sąd Najwyższy (wyrok z 18.03.2010 r., sygn. V CSK 319/09) dopuścił możliwość domagania się od rzekomego pełnomocnika odszkodowania w pełnym zakresie, tj. w granicach tzw. dodatniego interesu umownego, jeśli działał on w sposób zawiniony (wiedział o braku umocowania albo przekroczeniu jego zakresu), przy czym pogląd ten, póki co, nie wpłynął na zmianę stanowiska prezentowanego w doktrynie prawa.

Środki ostrożności przed zawarciem umowy

Zachowanie ostrożności przed zawarciem umowy polegające na stosowaniu polityki ograniczonego zaufania do kontrahenta pozwoli uniknąć przykrych konsekwencji odmowy potwierdzenia umowy zawartej przez fałszywego pełnomocnika. W każdym przypadku, gdy za kontrahenta ma działać pełnomocnik, należy domagać się przekazania kopii dokumentu pełnomocnictwa, podpisanego przez stronę umowy, która ma zostać zawarta. Co istotne, jeśli osoba mająca złożyć podpis pod umową jest pełnomocnikiem dalszym (tj. działa na podstawie umocowania udzielonego przez wcześniej umocowanego pełnomocnika), istotne jest zapoznanie się również z tym wcześniejszym pełnomocnictwem. Niezależnie od tego, każde pełnomocnictwo powinno zostać sprawdzone w zakresie granic umocowania pełnomocnika, w celu weryfikacji, czy pełnomocnik jest uprawniony do działania za mocodawcę przy tej konkretnej umowie. Nadto, jeśli umowa ma zostać zawarta z przedsiębiorcą prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą, pomocne może być również zapoznanie się z informacjami widniejącymi w CEDIG (www.prod.ceidg.gov.pl), bowiem fakt udzielenia pełnomocnictwa i jego zakres mogą być w CEDIG ujawnione.

W przypadku zaś umów zawieranych z osobami prawnymi lub tzw. ułomnymi osobami prawnymi (np. spółką jawną, spółką partnerską) względy ostrożności nakazują sprawdzić wpisy dotyczące tych podmiotów w wyszukiwarce KRS prowadzonej Ministerstwem Sprawiedliwości (www.ems.ms.gov.pl), w celu ustalenia, czy pełnomocnictwo zostało udzielone zgodnie z zasadami reprezentacji tych podmiotów, wynikającymi z przepisów prawa, bądź też uregulowań umownych (umów, statutów).

Podsumowanie

Zaniechanie powyższych czynności może skutkować zawarciem przez przedsiębiorcę umowy z fałszywym pełnomocnikiem. W takiej sytuacji przedsiębiorca zdany będzie niejako na łaskę podmiotu, w imieniu którego działał rzekomy pełnomocnik. Jeśli odmówi on potwierdzenia umowy, przedsiębiorca będzie mógł dochodzić roszczeń odszkodowawczych od pełnomocnika (z ograniczeniem ich zakresu, opisanym powyżej). Ewentualnie, jeśli przedsiębiorca będzie w stanie wykazać, że pełnomocnik – wbrew twierdzeniom kontrahenta i pomimo odmowy potwierdzenia przez niego umowy – w rzeczywistości posiadał stosowne umocowanie, będzie mógł podjąć próbę dochodzenia całości roszczeń wynikających z zawartej umowy. Wystąpienie z takim roszczeniem należy rozważyć wówczas, gdy pełnomocnik na polecenie mocodawcy zwyczajowo zajmuje się zawieraniem podobnych umów w imieniu mocodawcy. W obrocie gospodarczym zdarzają się bowiem niestety przypadki nierzetelnych kontrahentów, którzy działają poprzez pełnomocników nie posiadających pisemnego pełnomocnictwa. Po zawarciu przez pełnomocników umów z innymi podmiotami, tacy przedsiębiorcy wykorzystują lekkomyślność kontrahentów przy zawieraniu umowy (nie sprawdzanie, czy pełnomocnik posiadał umocowanie do działania) kwestionując umocowanie pełnomocnika i ostatecznie odmawiając potwierdzenia umowy. Brak pisemnego umocowania może służyć jako pretekst do wycofania się z umowy np. z uwagi na zmianę sytuacji ekonomicznej, czy brak chęci dalszego korzystania z usług drugiej strony umowy. Okoliczność, iż pełnomocnik w rzeczywistości posiadał umocowanie do działania może być dowiedziona wszelkimi środkami dowodowymi, w tym zeznaniami świadków (np. pracowników drugiej strony umowy). Z uwagi na konieczność wykazania faktu umocowania pełnomocnika postępowanie sądowe jest w tym wypadku dość skomplikowane, a dodatkowym elementem ryzyka jest to, czy świadkowie będący pracownikami kontrahenta będą skłonni składać zeznania niekorzystne dla ich pracodawcy.

Autor. Piotr Furmaga, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy